

JAN PAWEŁ II

Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Sympozjum Instytutów Świeckich
z okazji 50. Rocznicy Konstytucji *Provida Mater Ecclesia*

Watykan, 1 lutego 1997 r.

Eminencjo, Księżę Kardynale, Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie, ukochani Bracia i Siostry!

1. Serdecznie was przyjmuję na tej specjalnej audyencji, przez którą pragniemy przypomnieć i uczcić ważną datę dla instytutów świeckich. Dziękuję Kardynałowi Martinez Somalo za słowa, którymi wyrażając uczucia was wszystkich pokazał we właściwym świetle znaczenie tego spotkania, które symbolicznie gromadzi w tej Auli niezliczone osoby rozproszone po całym świecie. Dziękuję także waszemu przedstawicielowi, który przemawiał po Kardynale.

Macierzyńska troska i mądra czułość Kościoła wobec jego dzieci, które poświęcają życie Chrystusowi w różnych formach specjalnej konsekracji, wyraziła się przed pięćdziesięciu laty w konstytucji apostołskiej *Provida Mater Ecclesia*. Nadała ona nowy porządek kanoniczny chrześcijańskiemu doświadczeniu instytutów świeckich.

Ze szczęśliwym wyczuciem wyprzedzając niektóre tematy, które miały znaleźć swe właściwe sformułowanie na Soborze Watykańskim II, mój szlachetnej pamięci poprzednik Pius XII zatwierdził swą władzą apostołską drogę i formę życia, która już od wieku przyciągała wielu chrześcijan, mężczyzn i kobiety: zobowiązali się oni do naśladowania Chrystusa dziewiczego, ubogiego i posłusznego, pozostając w warunkach życia własnego stanu świeckiego. Pięknie jest dostrzec w tej pierwszej fazie historii instytutów świeckich poświęcenie i ofiarę tylu braci i sióstr w wierze, którzy nieustraszeni stawiali czoła wyzwaniom nowych czasów. Dali oni odpowiednie świadectwo prawdziwej chrześcijańskiej świętości w różnych warunkach pracy, mieszkania, wtopienia się w życie społeczne, ekonomiczne i polityczne wspólnot ludzkich, do których należeli.

Nie możemy zapomnieć rozumnego zaangażowania, z jakim niektórzy wielcy ludzie Kościoła towarzyszyli takiej drodze w latach, które poprzedzały bezpośrednio ogłoszenie *Provida Mater Ecclesia*. Spośród wielu, oprócz wymienionego Papieża, miło mi wspomnieć z serdeczną wdzięcznością ówczesnego zastępcę Sekretarza Stanu, przyszłego papieża Pawła VI, Mons. Giovanni Battistę Montiniego oraz tego, który w czasach Konstytucji apostołskiej był Podsekretarzem Kongregacji Zakonów - czcigodnego Kardynała Arcadio Larraona, którzy mieli wielki udział w opracowaniu i zdefiniowaniu doktryny i postanowień kanonicznych zawartych w dokumencie.

2. Z odległości pół wieku *Provida Mater Ecclesia* ukazuje się nam jako bardzo aktualna. Odśloniliście to wyraźnie w czasie prac waszego międzynarodowego sympozjum. Charakteryzuje się ona raczej przez swoje prorockie natchnienie, które zasługuje na podkreślenie. Forma życia instytutów świeckich istotnie dziś, bardziej niż kiedykolwiek, ukazuje się jako sposób opatrnościowy i skuteczny ewangelicznego świadectwa w

okolicznościach uwarunkowanych przez dzisiejszą sytuację kulturalną i społeczną, w której Kościół jest powołany do życia i do pełnienia własnej misji. Wraz z aprobatą takich instytutów, Konstytucja, uwieńczając duchowe dążenie, które ożywiało życie Kościoła przynajmniej od czasów św. Franciszka Salezego uznała, że doskonałość życia chrześcijańskiego może i powinna być przeżywana w każdych okolicznościach i w każdej sytuacji egzystencjalnej, będąc powołaniem do powszechnej świętości (por. PME 7). Stwierdziła ona w konsekwencji, że życie zakonne - rozumiane w swej właściwej formie kanonicznej - nie wyczerpywało w samym sobie wszystkich możliwości pełnego pójścia za Panem i zapowiadała, że poprzez obecność i świadectwo świeckiej konsekracji dokona się odnowa chrześcijańska życia rodzinnego, zawodowego i społecznego, dzięki której powstaną nowe i skuteczne formy apostołstwa, skierowane do osób i środowisk normalnie dalekich od Ewangelii i jakby niedostępnych dla jej głoszenia.

3. Już przed laty, zwracając się do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Instytutów Świeckich, zapewniałem, że one znajdują się „[...] jakby w centrum konfliktu, który niepokoi i dzieli współczesnego ducha”. Za pomocą tego wyrażenia chciałem podjąć niektóre rozważania mego czcigodnego poprzednika Pawła VI, który mówił o instytutach świeckich jako o odpowiedzi na głęboki niepokój: niepokój o znalezienie drogi syntezy pomiędzy pełną konsekracją życia rad ewangelicznych i pełną odpowiedzialnością za obecność i działanie przemieniające od wewnątrz świat, by go kształtować, doskonalić i uświęcać.

Z jednej strony, istotnie towarzyszymy gwałtownemu rozprzestrzenianiu się form religijności, które proponują doświadczenia urzekające, czasami także zobowiązujące i wymagające. Jednak akcent jest tam położony bardziej na poziom wzruszeń i intensywność doświadczenia, niż na stronę ascetyczną i duchową. Można uznać, że takie formy religijności próbują odpowiedzieć na ciągle odnawiające się gorące pragnienie zjednoczenia z Bogiem, na poszukiwanie ostatecznej prawdy o Nim i o przeznaczeniu ludzkości. Odznaczają się urokiem nowości i łatwego uniwersalizmu. Te doświadczenia jednak przedstawiają niejasną koncepcję Boga, daleką od tej, jaką ofiaruje Objawienie. One ponadto powodują oderwanie od rzeczywistości i od konkretnej ludzkiej historii.

Tej religijności przeciwstawia się fałszywą koncepcję świeckości, wedle której Bóg pozostaje obcy budowaniu przyszłości ludzi. Więź z Nim jest uważana za prywatny wybór i subiektywny problem, który może być najwyżej tolerowany, byleby tylko nie pretendował do wpływania w jakikolwiek sposób na kulturę czy społeczeństwo.

4. Jak więc zmierzyć się z tym ogromnym konfliktem, który przechodzi przez duszę i serce współczesnej ludzkości? To staje się wyzwaniem dla chrześcijanina: wyzwaniem, by stać się twórcą nowej syntezy pomiędzy najwyższą możliwością przyłgnięcia do Boga i do Jego woli, a najwyższą możliwością uczestnictwa w radościach i nadziejach, udrękach i cierpieniach świata, by kierować go ku planowi całkowitego zbawienia, jaki Bóg Ojciec objawił nam w Chrystusie i ustawicznie daje nam do naszej dyspozycji poprzez dar Ducha Świętego.

Członkowie instytutów świeckich właśnie do tego się zobowiązują, wyrażając swą pełną wierność profesji rad ewangelicznych w formie życia świeckiego obciążonego ryzykiem i wymogami często nie dającymi się przewidzieć, ale bogatego w specyficzne i oryginalne możliwości.

5. Pokorni i dumni nosiciele przemieniającej mocy Królestwa Bożego, świadkowie odważni i oddani zadaniu misji ewangelizowania kultur i ludów, członkowie instytutów świeckich, są w

historii znakiem Kościoła przyjaznego ludziom, zdolnego do ofiarowania pociechy w każdym rodzaju cierpienia, gotowego do podtrzymywania każdego prawdziwego postępu wobec ludzkiego współzycia, ale równocześnie nieprzejednanego wobec wyboru śmierci, przemocy, kłamstwa i niesprawiedliwości. Są oni również dla chrześcijan znakiem i wezwaniem do obowiązku objęcia troską w imię Boga stworzenia, które pozostaje przedmiotem miłości i upodobania swego Stwórcy, także jeśli jest naznaczone sprzeciwem buntu i grzechu i potrzebuje wyzwolenia od zepsucia i śmierci.

Czy można się dziwić, że środowisko, z którym oni będą musieli się zmierzyć często będzie mało skłonne do zrozumienia i przyjęcia ich świadectwa?

Kościół dziś oczekuje mężczyzn i kobiet, zdolnych do świadczenia w nowy sposób o Ewangelii i jej radykalnych wymaganiach, a równocześnie znajdujących się wewnątrz egzystencjalnej sytuacji wielkiej części stworzeń ludzkich. A także świat, często nieświadomy tego, pragnie spotkania z prawdą Ewangelii dla prawdziwego i integralnego postępu ludzkości według planu Boga.

W tego rodzaju sytuacji oczekuje się od instytutów świeckich wielkiego zdecydowania i wyraźnego przylgnięcia do typowego charyzmatu ich konsekracji: tworzenia syntezy wiary i życia, Ewangelii i historii ludzkiej, całkowitego oddania się chwale Bożej i bezwarunkowej dyspozycyjności dla pełni życia w służbie braciom i siostram na tym świecie. Członkowie instytutów świeckich z powołania i misji znajdują się w punkcie skrzyżowania pomiędzy inicjatywą Boga a oczekiwaniem stworzenia: inicjatywą Boga, którą przynoszą światu przez miłość i wewnętrzne zjednoczenie z Chrystusem; oczekiwaniem stworzenia, które podzielają w codziennej, świeckiej sytuacji ludzi im podobnych, obciążając się sprzecznościami i nadziejami każdego bytu ludzkiego, a przede wszystkim tych najsłabszych i cierpiących.

W każdym razie instytutom świeckim jest powierzona odpowiedzialność za głoszenie wszystkim tej misji, poświadczenie jej specjalną konsekracją w radykalizmie rad ewangelicznych, aby cała chrześcijańska wspólnota realizowała z coraz większym zaangażowaniem zadanie, które Bóg w Chrystusie jej powierzył wraz z darem swego Ducha (por. VC 17-22).

6. Świat współczesny wydaje się być szczególnie wyczulony na świadectwo tego, kto potrafi wziąć na siebie odpowiedzialność za rozpoznanie epoki i plan budowania nowej, bardziej sprawiedliwej ludzkości. Nasze czasy to czasy wielkich przewrotów kulturalnych i społecznych.

Z tego powodu coraz jaśniej okazuje się, że misja chrześcijanina w świecie nie może być sprowadzona do czystego i prostego przykładu szlachetności, kompetencji i wierności obowiązkowi. To wszystko jest już wcześniej założone. Idzie o przyswojenie sobie tych samych uczuć Jezusa Chrystusa, aby być w świecie znakiem Jego miłości. To jest sensem i celem autentycznej świeckości chrześcijańskiej i następnie celem i wartością chrześcijańskiej konsekracji przeżywanej w instytutach świeckich.

Po tej linii okazuje się jak najbardziej ważne, by członkowie instytutów świeckich przeżywali intensywnie braterską komuniję, czy to wewnątrz własnego instytutu, czy z członkami różnych instytutów. Właśnie dlatego, że są rozproszeni jak drożdże i sól w środku świata, winni uważać się za uprzywilejowanych świadków wartości braterstwa i chrześcijańskiej przyjaźni, dziś tak

bardzo koniecznych przede wszystkim na wielkich obszarach zurbanizowanych, które już skupiają wielką część światowej populacji.

Życzę, by każdy instytut świecki stał się taką szkołą miłości braterskiej, tym płonącym ogniskiem, z którego wielu mężczyzn i kobiet może zaczerpnąć światła i ciepła dla życia w świecie.

7. Na koniec proszę Maryję, by dała wszystkim członkom instytutów świeckich jasność swego spojrzenia na sytuację świata, głębię swej wiary w słowo Boże i gotowość swojej dyspozycyjności w wykonywaniu tajemniczych planów dla współpracy coraz bardziej wnikającej w dzieło zbawienia.

Powierzając Jej macierzyńskim dłoniom przyszłość instytutów świeckich, wybranej części ludu Bożego, udzielam każdemu z was tu obecnych Błogosławieństwa Apostolskiego, które chętnie rozciągam na wszystkich członków instytutów świeckich, rozproszonych na pięciu kontynentach.